

# Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, poniedziałek 15 października 1945 r.

Nr 234

## Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino Przemówienie Prezydenta ob. Bieruta

Obywatele! Oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego!

W imieniu prezydium KBN pozdrawiam Was w rocznicę pierwszej Waszej bitwy z najeźdźcą hitlerowskim pod Lenino — bitwy, która stanowiła chrząstkę bojowy żołnierza polskiego, walczącego o wyzwolenie Polski. Nie dziwnego, że rocznica ta stała się dniem wielkiego święta całego naszego Wojska Polskiego, że stała się rocznicą historycznego czynu bojowego, którym szczyli się dziś cały naród polski.

Naród polski przeżył wielkie chwile: zwycięski żołnierz, wierny syn narodu, zatknął sztandar biało-czerwony obok sztandaru radzieckiego na gruzach Berlina. Wśród oddziałów Wojska Polskiego mamy dywizje „Sudeckie”, „Lużyckie”, „Drezdeńskie”, pułki „Berlińskie”. Choć młode jeszcze, ma już wojsko nasze swą wspaniałą legendę, piśnianą krwią serdeczną na polach setek polobojowisk od Dniepru po Łabę, od Lenino po Berlin.

Ale właśnie w tym momencie, gdy piersi narodu rozpięta słuszną dumą, z tym większym wzruszeniem sięgamy do tych chwil, gdy rodziło się Wojsko Polskie, gdy rozdzieliło się ono w kraju w ciężkich warunkach walki podziemnej — wbrew wysiłkom i prześladowaniu wroga i gdy rodziło się poza krajem — wbrew wrogemu niejednokrotnie stanowisku pewnych grup w naszym społeczeństwie.

Wspominamy ów poranek 15 maja 1942 roku, gdy wyruszył na bój o Polskę pierwszy oddział Gwardii Ludowej i wspominamy wielkie dni 12 i 13 października 1943 roku, dni bitwy pod Lenino.

Wydarzenia historyczne można należyście ocenić tylko z pewnej perspektywy dziejowej. Ale znaczenie bitwy pod Lenino jest tak zasadnicze, tak bogate w owoce, że już dzisiaj, choć dzieli nas od niej ledwie dwa lata, możemy ją ocenić jako jeden z najdonioślejszych faktów w dziejach naszego narodu.

Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino określa oczywiście nie jej wynik czysto wojskowy. Pod tym względem bitwa pod Lenino nie różniła się szczególnie od tysięcy innych czynów bojowych oręża polskiego, dokonywanych w czasie tej wojny na wszystkich frontach. Niektóre z nich o wiele przerastały bitwę pod Lenino, o ile idzie o efekt i sukces strategiczny.

Pod względem czysto wojskowym bitwa pod Lenino stanowi tylko jeszcze jeden dowód, że żołnierz polski nie dba o życie, gdy chodzi o Ojczyznę. Żołnierz polski poszedł do szturm na okopy niemieckie wyprostowany, sięjąc śmierć i zniszczenie. Oficer polski wykazał tu, jak i gdzie indziej, wysoki poziom ideowy i głęboki patriotyzm. Ale naród polski wiedział zawsze,

### Delegacja Polaków

z Jugosławii u Prezydenta Bieruta  
WARSZAWA, 14.X. Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Polaków z Jugosławii, z którą omawiał warunki repatriacji Polaków z Jugosławii. Następnie delegacja udała się na Dolny Śląsk w celu wyznaczenia odpowiednich terenów dla osiedlenia się Polaków z Jugosławii.

że bohaterstwo żołnierza i oficera nigdy nie zawiedzie.

Waga i znaczenie boju pod Lenino polegała na czym innym. Historyczne znaczenie tej bitwy określają ogólne warunki

polityczne i szczególna sytuacja polska, w ramach której wystąpił na widownię żołnierz polski i powiedział „Jestem”.

Od kilkuset lat między bratnimi narodami rosyjskim i polskim legło tragiczne

fatum. Wbrew obopólnym, najbardziej wiodocnym interesom, narody te nie mogły dojść ze sobą do porozumienia. Stał temu najpierw na przeszkodzie zbyt ograniczony, ciasny i egoistyczny interes warstw, które niegdyś sprawowały władzę w Polsce. Nie dopuścił od tego później carat rosyjski, który tak smutną rolę odegrał w dziejach naszego upadku. A gdy wreszcie carat runął pod ciosami rewolucji, znowu znaleźli się w Polsce ludzie, którzy nie dopuścili do nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami.

A przecież skłócenie to miało katastrofalne następstwa dla obojga stron. Na zachodnich granicach Rzeczypospolitej wyrosła potęga Niemiec, które przez tereny

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

### Repatriacja Polaków z angielskiej strefy okupacyjnej

LONDYN, 14.X. (BBC). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się repatriacja Polaków z angielskiej strefy okupacyjnej. Minister Bevin oświadczył w ubiegłym tygodniu w Izbie Gmin, że liczba repatriowanych wzrośnie prawdopodobnie do 5 tysięcy dziennie. W brytyjskiej strefie okupacyjnej, powiedział minister Bevin,

nie zmusza się nikogo do powzięcia ostatecznej decyzji. Jest jednak faktem, że z 500 tysięcy Polaków, 300 tysięcy wyraziło chęć powrotu do kraju. Rząd Jego Królewskiej Mości żywi nadzieję, że warunki jakie stworzy dla powracających Rząd Polski, będą tego rodzaju, iż skłonią większość Polaków do powrotu.

## Po konferencji Londyńskiej

Świat wiele oczekiwał od konferencji ministrów spraw zagranicznych, która niedawno zakończyła się w Londynie. Na porządku dziennym znajdowały się liczne problemy, które wyłoniły się w wyniku zakończenia wojny w Europie i na Pacyfiku. Przede wszystkim miała konferencja — zgodnie z uchwałami poczdamskimi — przygotować projekt traktatu pokojowego z Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Włochami i Finlandią, a następnie miała powziąć szereg decyzji w aktualnych zagadnieniach międzynarodowych, jak sprawa Austrii, okupacji Japonii, wykonanie rezolucji poczdamskich, dotyczących reparacji itd.

Wyniki czterotygodniowej konferencji nie pozostają w żadnym stosunku do programu, jakie mocarstwa postawiły sobie. Z wielu stron podkreśla się wręcz, że konferencja nie udała się, że rozbiła się.

W istocie rzeczy jednak należy sobie zdać sprawę z tego, że instytucja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, powołana do życia w Poczdamie, po raz pierwszy zaprezentowała się światu, obarczona trudnymi i wielkimi sprawami. Nadto wskutek zgonu Roosevelta i ustąpienia Churchilla i Edena pojawiły się nowe osobistości, które nie mają za sobą doświadczeń, zdobytych w okresie wojny i nie operują dość biegle nowymi metodami dyplomatycznymi.

I dlatego pierwsza sesja Rady Ministrów Spraw Zagran. była w istocie rzeczy próbą znalezienia wspólnego języka w obliczu nowych problemów, jakie zrodziła nowa powojenna rzeczywistość. Panowała na konferencji atmosfera bezpośrednia i szczerą. Unikano zakłamanego pojęć, które pleśnią swą zakrywały wiele istotnych problemów na przedwojennych konferencjach międzynarodowych. Próba ta nie zakończyła się, lecz będzie kontynuowana pod rozmaitymi postaciami, jako konferencja Wielkiej Trójki, albo jako wymiana zdań między rządami, oraz w dalszych sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W wyniku konferencji londyńskiej nie ogłoszono wspólnego komunikatu i w większości spraw nie osiągnięto porozumienia. Rozbieżność poglądów w spra-

wach merytorycznych znalazła swój ostry odpowiednik w kwestiach proceduralnych, co ostatecznie spowodowało przerwanie narad.

O różnicach poglądów w sprawie krajów bałkańskich pisano i mówiono wiele. Anglia i Stany Zjednoczone wahają się uznać rządy Bułgarii i Rumunii, natomiast udzielają swego pełnego poparcia faszystowskiej, opartej o cienką warstwę monarchistów Grecji. Oto pierwszy problem.

Nadto nie okazują Stany Zjednoczone i Anglia chęci wyciągnięcia wniosków ze wspólnego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem. Nie kwapią się one z uznaniem nowej roli Związku Radzieckiego, jako jednego z największych mocarstw, pretendującego do współdecydowania o losach całego świata. Ujawniło się to w reakcji oficjalnej prasy angielskiej i amerykańskiej na żądania radzieckie, dotyczące Erytreii i Tripolitanii. Oto drugi problem.

Również sprawa okupacji Japonii znalazła się na porządku dziennym. Skończyła się wojna na Pacyfiku. Czas zajęty się problemami, dotyczącymi przyszłości Japonii i ziem przez nią do niedawna okupowanych. W tej sprawie wystąpił rząd radziecki z wnioskiem utworzenia Rady Kontroli na wzór Rady Kontroli nad Niemcami. Oto trzeci problem.

Wiele innych spraw znajdowało się jeszcze na porządku dziennym konferencji, kiedy dość nieoczekiwanie wyłonił się spór proceduralny o zasadniczym znaczeniu.

Na podstawie artykułu 3-go uchwał poczdamskich w naradach w sprawie traktatów pokojowych miały uczestniczyć jedynie te państwa, które podpisały z danymi pokonanymi krajami zawieszenie broni, a więc w sprawie pokoju z Węgrami, Rumunią i Bułgarią mogły konferować jedynie Stany Zjednoczone, Anglia i Związek Radziecki, w sprawie Finlandii zaś — Związek Radziecki i Anglia. W uchwałach poczdamskich przewidziano tylko jeden wyjątek, na podstawie którego dopuszczono Francję do konferencji pokojowej z Włochami.

Na konferencji londyńskiej jednak wy-

stąpili Bevin i Byrnes z propozycją dopuszczenia Chin i Francji do obrad w sprawie traktatów pokojowych ze wszystkimi państwami pokonanymi. Jest to oczywiście sprzeczne z uchwałami poczdamskimi. Nie dziwnego więc, że Związek Radziecki sprzeciwił się tym propozycjom. Nie wolno bowiem dopuścić do precedensu, który by naruszył uchwały poczdamskie. Uchwały te, powzięte przez kierowników wielkich mocarstw, które wygrały wojnę i budują pokój, stanowią podstawę przyszłego pokoju, są niejako konstytucją powojennego świata. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która została utworzona na podstawie uchwał poczdamskich, nie jest w żaden sposób uprawniona do poczynienia zmian w tekście poczdamskim.

Z tych względów spór proceduralny, który wyłonił się na konferencji londyńskiej, posiada znaczenie zasadnicze. Określa on stosunek świata do uchwał poczdamskich, jako podstawy pokoju i porządku powojennego.

Pierwsza konferencja ministrów spraw zagranicznych nie mogła osiągnąć porozumienia w większości spraw spornych. Ale instytucja ta, jak to podkreślił komisarz Mołotow i sekretarz stanu Byrnes, będzie nadal istniała, aby w bliskiej przyszłości wrócić z nowymi propozycjami, które przyczynią się do znalezienia odpowiedniej formuły porozumienia. A formuła ta znajdzie się. Wszyscy partnerzy pragną bowiem porozumienia. Wszyscy trzejwi politycy i znakomita większość narodów świata są zwolennikami jedności narodów zjednoczonych. Tak powszechna wola jedności i współpracy prędzej czy później znajdzie swój praktyczny wyraz.

### Obrady Centralnej organizacji transportu Europejskiego

W Londynie rozpoczęły się obrady Centralnej Organizacji Transportu Europejskiego, która została utworzona na mocy postanowienia podpisanego ostatnio przez Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielką Brytanię, Polskę, Czechosłowację, Francję, Grecję, Holandię, Norwegię, Jugosławie i Luksemburg.



# Lud polski w Ameryce spłaci swój dług wobec ojczyzny

## Przemówienie Leona Krzyckiego przewodniczącego Związku Polonii Amerykańskiej

Leon Krzycki wygłosił w dniu 5 bm. w radio paryskim przemówienie do Polaków w kraju, którego treść umieszczamy poniżej:

„Drodzy Polacy!

Wielka jest moja radość, że mogę teraz, kiedy faszyzm jest pokonany, przemawiać do was jako do ludzi wolnych, przesiąść wam nie tylko pozdrowienia, ale i wyrazy miłości od Polaków amerykańskich. Choć dzielą nas tysiące kilometrów, my w Ameryce dobrze wiemy jak wielkie ponieśliście ofiary, wy, którzy pierwsi stawiliście opór nawale barbarzyństwa. Robotnicy w Ameryce śledzili z zapartym tchem waszą nieugiętą postawę i heroizm walki podczas okupacji, ale oni na chwilę nie wątpili, że niezłomna wola ludu polskiego zwycięży. My w Ameryce uniknęliśmy okrutnych prześladowań i zniszczenia, czujemy się waszymi dłużnikami za ofiary jakie ponieśliście dla wspólnej sprawy. Możecie być dumni z tego, że Polska w tak dużej mierze i tak ofiarnie przyczyniła się do uwolnienia świata od największej plag — hitleryzmu i że sztandar polski był w pierwszych szeregach ze sztandarami zjednoczonymi sprzymierzonych narodów w walce o wolność i dlatego oświadczam, że lud polski w Ameryce chce spłacić swój dług wobec was. Polacy amerykańscy doceniając ofiary jakie ponieśliście i nie mogąc jednocześnie uczestniczyć w waszej walce podziemnej rozumieli, że mogą wam po-

### Pierwszy transport samochodów UNRRA przybył do Polski

WARSZAWA, 11.X. (Polpress). Do Warszawy powrócił w dniu 10 bm. zastępca szefa tymczasowej delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej Franciszek Weisł, który z ramienia UNRRA przejął w Pilźnie dla Polski pierwszą partię 821 samochodów ciężarowych, zakupionych przez UNRRA od armii kanadyjskiej. Są to głównie Chevrolety i Fordy w dobrym stanie. Większość tych samochodów znajduje się już na terenie Polski w Jeleniej Górze. Przewidziane są dalsze dostawy samochodów ciężarowych UNRRA dla Polski również w większych partiach.

## Między Narwikiem a Bombajem

### Przeżycia Marynarza Lubelskiego

Powrócił do Gdyni po sześciolatej tułaczce drugi statek polski „SS Katowice”, przywożąc około 1.000 ton ładunku UNRRA, oraz przesyłki dla Związku Literatów Żydowskich, Centralnego Komitetu Żydowskiego i warszawskiej YMCA.

Obowiązki HI-go oficera na statku pełnił por. Czesław Adamowicz, lublinianin. Przeżycia marynarza lubelskiego podczas wojny na wszystkich niemał morzach i oceanach świata między Narwikiem a Bombajem, to film wojenny o przebogatej skali różnorodnych wrażeń. Porucznik Adamowicz wyjechał z Lublina w roku 1939 jako uczeń Szkoły Morskiej w Gdyni w letnią podróż ćwiczebną po Bałtyku na „Darze Pomorza”. W drodze powrotnej z Libawy do Gdyni „Dar Pomorza” otrzymał depeszę o niespodziewanym, zbójckim napadzie Niemców i polecenie schronienia się w Szwecji. Słaskował się do Sztokholmu i tam już pozostał przez cały czas wojny. Uczniowie zaś, w liczbie około 100, odjeżdżali pociągami do Göteborga. Rozgorączkowaną młodzież, pochłoniętą jedną tylko myślą — jak najlepszemu spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny, a zaskoczona nagłymi zmianami wojny i brakiem dyrek-

tyw, musiała się decydować szybko i indywidualnie. Ogólnie przypuszczano, że wojna będzie trwać bardzo krótko. Chłopcy chcieli zameldować się jak najspieszniej w swych formacjach wojskowych. Kilku udało się drogą lotniczą powrócić do kraju, inni postanowili wstąpić do wojska polskiego, które organizowało się już błyskawicznie we Francji, jeszcze inni zdecydowali się na walkę z Niemcami na morzu. Do tych ostatnich należał i lublinianin. Zaciąga się na polski statek „Kromania”, jako zwykły marynarz. Oprócz „Kromania” są już w Szwecji i inne statki polskie, których Niemcom nie udało się pochwytać: „Katowice”, „Wigry”, „Narocz”, „Robur IV”, „Wilno”. Uczniowie z „Darze Pomorza” zostali rozmieszczeni na tych statkach. Po wytwornym, strojnym, lśniącym śnieżną bielą „Darze Pomorza” rozlokowali się na słomie w pustych lukach po węgiel. Na „Kromaniu” marynarz lubelski płynie najpierw po węgiel do Bergen w Norwegii. Skład przybywa do Anglii, gdzie pod Methyl przeżywa pierwsze spotkanie z bombowcami niemieckimi, wracającymi po bombardowaniu mostu tamtejszego, b. ważnego obiektu strategicznego. Z „Kromania”

wszystkie te bariery zostały usunięte i Polska demokratyczna, której wyrazicielem jest Rząd Jedności Narodowej, zyskała zaufanie świata pracy Polonii Amerykańskiej. My, działacze związkowi, spoglądamy ku wam, którzy budujecie nową demokrację, ze szczerą sympatią, gdyż w waszym pochodzie do lepszego, wyższego porządku społecznego, znaezyście dla nas drogę ku lepszemu życiu. Zapewniam was, że ci synowie Polski, którzy przybyli niegdyś do Ameryki, mają pełne zaufanie do swych braci w kraju, którzy budują niepodległą i prawdziwie demokratyczną Polskę. I dlatego przyrzekam wam, że zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, by pomóc wam w pracy nad wywyższeniem Ojczyzny z ruin.

## Nafta za terminową dostawę świadczeń rzeczowych

WARSZAWA, 9.X. (Polpress). W ramach akcji specjalnej dla zaopatrzenia Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło w bieżącym miesiącu dla województwa pomorskiego 100 ton nafty.

Nafta ta zostanie rozdzielona w ilości po jednej cysternie na te powiaty województwa pomorskiego, które najlepiej wywiązały się z obowiązku dostawy zbóż.

W pierwszym rządzie otrzymają ją powiaty: szubiński, wrocławski, tucholski, borwnicki, bydgoski, oraz świecki i inowrocławski.

Nafta nie będzie wydawana na kartki premiowe, lecz przez Komisje rozdzielcze dla akcji specjalnej, jako przydziały nadzwyczajne.

Również przez komisje rozdzielcze wydane zostanie 14.900 kg nafty przeznaczonej dla rozdziału województwu warszaw-

skiemu między tych rolników powiatu płockiego, którzy wykonali terminowo dostawę zbóż w ramach świadczeń rzeczowych.

## Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej walczy z przestępstwami

WARSZAWA, 12.X. (Polpress). Ministerstwo Skarbu powołało do życia Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej. Zadaniem tej instytucji jest nie tylko zwalczanie przestępstw skarbowych, ale również uświadamianie społeczeństwa o konieczności walki ze szkodnikami i przestępcami skarbowymi.

Omiłanie przepisów skarbowych i podatkowych, produkcja i handel artykułami niedozwolonymi, obroty złotem i walutami

obcymi itp. — wszystko to godzi w podstawowe interesy Skarbu Państwa i nie może być nadal tolerowane.

W podjętej przez Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej akcji zwalczania przestępstw na szkodę Skarbu Państwa powinien wziąć udział czynnik społeczny, w szczególności zdrowy odłam kupiectwa m. tu doniosłą rolę do spełnienia.

Akcję w terenie Główny Inspektorat wadzić będzie przez Okręgowe Inspektory Ochrony Skarbowej, mające swe siedziby przy poszczególnych Izbach Skarbowych. Inspektoriaty Okręgowe działać będą za pośrednictwem Brygad Ochrony Skarbowej. Ochrona Skarbowa ścigać będzie nie tylko bezpośrednich sprawców przestępstw, ale i tych, którzy kupują nielegalne towary. Właściele sklepów i zakładów gastronomicznych, u których sprzedawane są towary, których sprzedaż jest zabroniona, zostaną poddani karnej odpowiedzialności karnej.

## Komisja Normalizacyjna Budownictwa

WARSZAWA, 10.X. (Polpress). Zorganizowana przy Ministerstwie Odbudowy Komisja Normalizacyjna Budownictwa powołała 22 komisje fachowe, których celem jest normalizacja poszczególnych dziedzin produkcji przemysłu budowlanego. Komisje przystąpiły już do pracy. Komisja Normalizacyjna Budownictwa stanowi sekcję Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (P. K. N.), powołanego przy Prezydium Rady Ministrów uchwałą Rady z dnia 21 września br.

przechodzi na drugi polski statek „Robur VIII”, który zmienił potem nazwę na „Zagłoba” i pełni służbę niebezpieczną przy wybrzeżach Anglii, wożąc węgiel.

### WALKA O ŻYCIE BRACI - MARYNARZY

Śmierć czyha na każdym kroku: miny i niemieckie łodzie podwodne, żarłocznie wypatrujące ofiar — na morzu, bomby z samolotów niemieckich — w powietrzu. W tym czasie bierze udział w ratowaniu tonących Anglików. 12 stycznia 1940 roku niemiecka łódź podwodna zatopiła statek angielski idący przed „Zagłobą”. Polacy spieszą na ratunek. Rozpoczyna się rozpaczliwa walka o życie braci-marynarzy, którzy toną, kurczowo trzymając się pływających szczątków statku. Udało się wyrwać śmieci jedenaście.

26 lutego 1940 r. nasz marynarz awanturzysta „Batory”.

### BOHATERSKA ŚMIERĆ „CHROBREGO”

„MS Chrobry”, piękny pasażerski statek GAL-u, zbudowany dla podróży do Ameryki Południowej, urządzony luksusowo, zostaje statkiem desantowym i pełni służbę przy mroźnej Norwegii, transportując wojsko. Polskie statki są zawsze w pierwszej linii, zawsze najwięcej zagrożone, zawsze szaleńczo odważne. Toteż płynąca razem z „Chrobrym” angielska „Australia” odplynęła w morze częściowo uszkodzona ciastkami wybuchami bomb głębinowych, a

wojsko przetransportowała na „Chrobrego”. Napięcie nerwowe wzrasta.

Niedaleko wysp Lofotów o północy z 1 na 15 maja ukazał się nad „MS Chrobrym” niemiecki samolot. Leciął nisko. Zaatakował statek z prawej burty. Nie trafił. Zawrócił i ponowił atak z lewej. Bomby padły koło komina. Piomienie objęły momentalnie „Chrobrego”. Starszy marynarz Adamowicz z nieodłącznym pamiętnikiem spuszcza szalupę ratunkową. W panice przecięto liny, przy spuszczeniu dziób idzie na dół, rufa jest w dalszym ciągu przymocowana. Na głowy zaczyna lecieć ogień. Ostatnim wysiłkiem waląc siekierą oddają się od ginącego statku. Są już na dole wśród splenionego cmentarzyska. Widzą okropny: „Chrobry” w płomieniach. Na morzu szalupy przeladowane ludźmi. Żołnierze i marynarze utrzymują się na falach resztek kamieł. Ocaleni ratują tonących. Nie stęty! Śmiercią marynarzy poległo około 400 żołnierzy brytyjskich, Irlandczyków i 12 ludzi załogi. Oficerowie angielscy prawie wszyscy zginęli, wśród nich kapitan kr. la Anglii. Bandere polską z pionącego statku uratował jeden z marynarzy. Nie są nęta!

Utraciwszy na „Chrobrym” cały swój dobytek prócz pamiętnika, marynarz lubelski wraca do Anglii, przeżywa bombardowanie Londynu i pełni służbę na SS „znani” między Szkocją a Londynem, wożąc węgiel.



# NOWE PRAWO MAŁŻEŃSKIE

WARSZAWA (Polpress). W dniu 13 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu prawa małżeńskiego, które z dniem 1 stycznia 1945 r. wchodzi w życie na terenie całej Rzeczypospolitej. W konferencji wzięli udział min. świątkowski, który podkreślił znaczenie uchwalonego dekretu oraz poważne osiągnięcie w dziele unifikacji, jakie nastąpi na skutek wprowadzenia w życie zasad nowego prawa, uchylającego wszystkie dotychczas obowiązujące w tej dziedzinie ustawy państw zaborczych.

Następnie zabrał głos naczelnik wydziału prawa cywilnego Seweryn Szer, który przedstawił zebranym ogólne zasady nowego prawa małżeńskiego.

Ustawodawca, doceniając poważne znaczenie rodziny, jako podstawowej komórki w społeczeństwie, konsekwentnie przeprowadza zasady trwałości związku małżeńskiego, ochrony rodziny i dziecka. Jednocześnie nie należy utożsamiać trwałości małżeństwa z jego nierozzerwalnością.

W pewnych, szczególnych wypadkach, gdy małżeństwo faktycznie już nie istnieje i gdy żadne okoliczności nie mogą spowodować jego reaktywowania, ustawodawca przewiduje możliwość rozwiązania małżeństwa.

Nadmienić wypada, że nowe prawo małżeńskie nie uznaje instytucji separacji, jako zabytek dawnych ustawodawstw, nie odpowiada obecnym warunkom społecznym. Separacja, która powoduje rozwiązanie wspólnoty małżeńskiej przy równoczesnym zachowaniu węzła małżeńskiego, tworzy swego rodzaju fikcję, szkodliwą z punktu widzenia społeczeństwa i jednostki. Instytucja separacji nie tylko że nie ochroni trwałości małżeństwa, lecz przeciwnie, raczej podważa ją.

Nowe prawo małżeńskie przewiduje również całkowite równouprawnienie obojga małżonków, ponadto zaś, w wypadku rozwodu, otacza szczególną opieką stronę niewinną oraz małoletnie dzieci.

Zawarcie związku małżeńskiego następuje przez złożenie przez przyszłych małżonków publicznie, przed świeckim urzędnikiem stanu cywilnego, w obecności dwóch świadków zgodnego oświadczenia, że wstępują w związek małżeński.

Dekret nie pozbawia stron możliwości dokonania tych obrzędów religijnych, jakie wynikają z przynależności przyszłych małżonków do związku religijnego, jednakowoż związek małżeński, zawarty li tylko w formie religijnej, nie będzie miał skutków prawnych w obliczu państwa.

W związek małżeński wstąpić mogą osoby, które:

a) posiadają pełną zdolność do działań prawnych, t. zn. mają ukończony 18 rok życia (w pewnych szczególnych wypadkach państwowa władza opiekuńcza może zezwolić na zawarcie małżeństwa przez osobę nie mającą jeszcze 18 lat).

b) znajdują się w stanie niezamężnym i nie związanym pomiędzy sobą węzłami pokrewieństwa i powinowactwa (w stopniach przez prawo przepisanych),

c) odpowiadają warunkom zdrowotnym, t. zn. nie są dotknięci chorobą psychiczną, weneryczną w stanie zaraźliwym, względnie otwartą gruźlicą.

W dziedzinie praw i obowiązków małżonków, dekret stanowi, iż małżonkowie obowiązani są do wspólnego pożycia, wierności, pomocy i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli, obowiązek utrzymania wspólnego gospodarstwa i wychowywania dzieci obciąża w równej mierze każdego z małżonków.

Na żądanie jednego z małżonków sąd władny jest orzec rozwiązanie małżeństwa jeżeli względ na dobro nieletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie i jeżeli stwierdzony zostanie stały rozkład wzajemnego pożycia małżonków; rzecz prosta, rozwód nastąpić tylko może wskutek szczególnych okoliczności, które dekret przykładowo wymienia, a więc między innymi np. prowadzenie rozwiązłego życia, uprawianie hańbiącego zajęcia, nalagowe pijactwo lub narkomania, długotrwała choro-

ba psychiczna lub zaraźliwa choroba weneryczna, odmawianie udzielania środków na utrzymanie rodziny, nastawianie na życie współmałżonka, lub jego dziecka itd.

Jeżeli w toku postępowania sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie wspólnoty małżeńskiej, wówczas zawieszka postępowanie, przy czym podjęcie postępowania w tej sprawie może nastąpić na wniosek jednej ze stron dopiero po upływie 3 miesięcy od dnia zawieszenia.

Sąd, orzekając rozwód, ustala w wyroku, czy i która ze stron ponosi winę, na żądanie zaś rozwiedzonego małżonka, niewinnego, który nie może utrzymać się własnymi siłami, sąd przyzna mu od drugiego małżonka środki utrzymania, a w pewnych szczególnych wypadkach przyznać może małżonkowi niewinnemu odszkodowanie z tytułu krzywd i strat moralnych.

W końcowych przepisach dekret normuje stan osobisty i majątkowy małoletnich dzieci w wypadku rozwiązania małżeństwa ich rodziców, przy czym sytuacja dzieci jak również ewent. zaopatrzenie małżonka niewinnego, musi być uregulowane już w orzeczeniu rozwodowym, które w ten sposób ustala łącznie wszystkie zagadnienia wynikające z rozwodu.

Dekret rozstrzyga również, tak istotny w warunkach powojennych, problem osób zaginionych, stanowiąc, że małżonek osoby zaginionej nie może wstąpić w ponowny związek małżeński przed uznaniem jej za zmarłą, przy czym pierwsze małżeństwo rozwiązuje się z chwilą zawarcia nowego związku; przepisy w sprawie uznania zaginionych za zmarłych zawarte są w dekreście z dn. 29 sierpnia 1945 r., który ukazał się już w nr. 40 Dziennika Ustaw R. P.

## Sumiennym rolnikom — premie

Za wykonanie w 40 procentach rocznego planu świadczeń rzeczowych, rolnicy gromady Dubicze Cerkiewne gminy Orla i rolnicy gromady Kozy gminy bielskiej, powiatu Bielsk Podlaski, otrzymali tytułem premii 250 kg cukru. Rolnicy zaś osady Dzielęciny na przedmieściu Białogostoku za wykonanie 45 proc. planu ogólnego do dnia 2 bm. — 190 kg cukru do rozdziału.

Na terenie Pomorza trwa akcja premiowania rolników. W ubiegłym miesiącu przeprowadzono za pośrednictwem „Społem” następujące artykuły: odkładnie, lemiesz, plugi, radliczki, gwoździe, okretki, grabie, szpadle itp. w ogólnej ilości 64.548 sztuk. Przystąpiono również do akcji premiowania rolników na rok gospodarczy 1945/46. Dotychczas rozprowadzono między powiaty 180 ton soli i 244 tysiące pudełek zapalek. Nadeszła również pierwsza partia towarów tekstylnych przeznaczonych na premie dla gorliwych rolników.

## Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino

(Początek na str. 1-szej)  
Polski szukały pomostu do najazdów na Rosję. Każdy więc zatarg między Polską i Rosją przynosił bezpośrednią lub pośrednią korzyść Niemcom, śmiertelnemu wrogowi obu narodów i całej Słowiańszczyzny. Nieestety, nawet straszliwa katastrofa, która uderzyła w Polskę wskutek najazdu niemieckiego w r. 1939 nie zdołała początkowo dokonać koniecznego zwrotu w stosunkach między Polską i ZSRR.

Przypomnijmy sobie krótko sytuację polityczną, w której znalazł się naród polski przed dwoma laty, wskutek dążeń i usiłowań ówczesnego rządu polskiego w Londynie, oraz wskutek ogólnej linii polityki polskiej, którą w tym okresie wyznaczały reakcyjne koła emigracji polskiej.

Już klęska wrześniowa 1939 r., wskutek której przestała istnieć Armia Polska, a wraz z nią i Państwo Polskie — była bezpośrednim skutkiem fałszywej i zgubnej dla narodu drogi politycznej ówczesnych rządów sanacyjnych. Kierunek tej drogi wyznaczała nadal stara zacofana tradycja szlachecka, która doszukiwała się perspektyw rozwoju Polski w ekspansji na wschód, nie zdając sobie sprawy ani z rzeczywistego układu, działających dookoła sił, ani z dokonywujących się dookoła zmian społecznych, gospodarczych i politycznych. Bezgraniczna ślepota, zacofanie gospodarcze, tępy egoizm stanowy szlachty polskiej, jej niesamodzielnosc polityczna — kształtowały tę tradycję, która w ciągu paru ostatnich stuleci ciążyła na Polsce, niby stupodowy kamień na szyi i która też zaważyła na kierunku polityki polskiej ostatnich lat przed drugą wojną światową. U podstawy tej polityki leżało przeświadczenie, że chcąc rozwijać się, musi Polska wyrąbywać sobie przestrzeń na wschód i że jedyne niebezpieczeństwo realne grozi jej właśnie od wschodu. Jak wiemy, na podobnej koncepcji opierała się polityczna ideologia hitlerizmu. Stąd rodziły się i zaciebiały o siebie wspólne kontakty między hitleryzmem i polską sanacyjną odmianą faszyzmu. Mimo jednak bankructwa sromotnego polityki Beck-owskiej we wrześniu 1939 r. reakcja polska nie otrzęciała ani na chwilę.

Zdawało się co prawda, że bardziej przewidujący umysł gen. Sikorskiego zdoła może doprowadzić do właściwej zmiany kierunku tej obłądnej drogi, ale okazało się, że mafia reakcyjna ma na emigracji zbyt silne wpływy, aby ta zmiana mogła się istotnie dokonać. Utworzona na mocy układu między gen. Sikorskim i rządem sowieckim Armia Polska na terenie ZSRR została w najbardziej krytycznym dla Sowietów momencie wojny wycofana zlośliwie do Persji dzięki intrygom gen. Andersa, który całe swoje nadzieje opierał na przewidywaniach klęski ZSRR i wygranej Niemiec. W roku 1943 kontakty między hitleryzmem i reakcją polską odżyły znowu i ujawniły się w postaci niesłychanej prowokacji katyńskiej, popartej całą siłą przez zażenioną wsteczność polską. Droga po-

lityki reakcyjnej okazała się znowu ślepy m zaułkiem, względnie torem, wiodącym w przepaść.

W takich oto warunkach Związek Patriotów Polskich, kierowany najgłębszą troską o losy Ojczyzny, podejmuje organizację czynu zbrojnego, który by zmył nareszcie hańbę nieustannej zdrady interesów Polski przez zgnilą i zwyrodniałą mafie reakcyjną, który by nadał inny kierunek wysiłkom trzeba, który by wreszcie wyrwał ster polityki polskiej z obłądnych rąk zaślepieńców, ki polskiej z obłądnych rąk zaślepieńców, wiodących kraj swój i Ojczyznę do zguby. Wysiłki Związku Patriotów Polskich zbiegają się z idącymi w tym samym kierunku wysiłkami organizacji politycznych i wojskowych w kraju, działających w ciężkich warunkach walki podziemnej. Nowa zdrada i afera katyńska reakcji polskiej pomyslane były przez nią jako cios śmiertelny dla obozu demokracji polskiej, głoszącej konieczność nawrócenia z błędnej drogi i wdzając w braterstwie oręza polskiego z wysiłkami bojowymi Armii Czerwonej wyściele i cel, wiodący do wyzwolenia Polski. Cios ten zawiódł reakcję. Stał się on, na odwrót, jeszcze jednym z sygnałów dla mobilizacji sił demokratycznych w celu wydarcia raz na zawsze z rąk wstecznicstwa steru polityki polskiej i skierowania jej na właściwą drogę.

Jedyną drogą właściwą było zerwanie z tradycją starych waśni i uprzedzeń między Polską i sąsiednimi narodami słowiańskimi. Jedyną drogą było zbratanie w ciężkiej walce ze wspólnym wrogiem i dopomożenie ze wszystkich sił bohaterskiej Armii Czerwonej do jej jak najrychlejszego zwycięstwa, od którego zależało bezpośrednio wyzwolenie ziemi polskiej z jarzma barbarzyńców hitlerowskich.

I oto nareszcie w maju 1943 r. znaleźli się właściwi ludzie, którzy postanowili raz na zawsze obalić istniejące uprzedzenia i stosunki między radziecką Rosją a nową Polską, która wyłonił się z oparów tej najstraszliwszej z wojen, oprócz te stosunki na nowych zasadach ścisłej przyjaźni i współpracy. Szło nie o zawarcie przymierza koniunkturalnego na czas trwania wojny tylko, szło o doprowadzenie do głębokiego, zasadniczego przełomu w psychicznych nastawieniach obu narodów.

Ta inicjatywa Związku Patriotów Polskich wsparta wysiłkami walczących w kraju organizacji demokratycznych, które powołały do życia Krajową Radę Narodową, spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem decydujących czynników ZSRR, w pierwszym rzędzie Generalissimusa Stalina.

Formowanie na ziemi radzieckiej i Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jest właśnie pierwszym wyrazem zmiany, jaka zaszła w stosunkach między obu narodami. Na ziemi radzieckiej powstały polskie formacje wojskowe, aby razem z Armią Czerwoną wyгна Niemców, przynieść wyzwolenie umęczonemu krajowi. Po raz pierwszy od grunwaldzkiego

boju, broń Polaków i Rosjan miała być skierowana nie przeciw sobie, lecz razem przeciw śmiertelnemu wrogowi obu narodów, Niemcom hitlerowskim.

Bitwa pod Lenino stała się widocznym dokumentem przełomu, jaki zaszł w stosunkach pomiędzy obu narodami. Już nie w słowach tylko, ale w czyn, w ogólną wspólną walkę z najstraszliwszym wrogiem, zrodziło się braterstwo broni żołnierza polskiego i żołnierza Armii Czerwonej i nie tylko zrodziło się, lecz i umocniło tym najtrwalszym społem, jakim jest krew, wspólnie przelana w imię wielkiej i świętej sprawy.

Na tym polega historyczne znaczenie bitwy pod Lenino. Była ona pierwszym doniosłym, przypieczętowanym czynem zbrojnym i krwią, przejawem zwrotu i przełomu w stosunkach między Polską i sąsiednimi narodami ZSRR.

Ale bitwa pod Lenino ma jeszcze inny aspekt, aspekt niesłychanie ważny dla nas samych.

Na barykadach Warszawy we wrześniu 1939 r. zrodziła się prawdziwa jedność narodu w walce z wrogiem. Jedność ta pogłębiła się w walkach partyzanckich z najeźdźcą w bitwie pod Lenino, w bohaterskim sławnym pochodzie Wojska Polskiego wraz z Armią Czerwoną aż do samego gniazda najeźdźcy — do Berlina. W obliczu wielkiej sprawy niepodległości i szczęścia Polski milną waśnie i spory, wysypuje najczystszy patriotyzm. Bitwa pod Lenino była jednym z czynników, który sprawił, że obóz demokracji polskiej okrzepł i nabrał sił, że stał się prawdziwą potęgą budującą szczęśliwą przyszłość kraju.

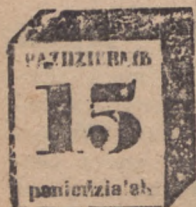
Wielkie bohaterstwo i wielka ofiara zawsze przynoszą wspaniałe owoce. Nowa demokratyczna Polska rozwija się tak wspaniale i ma tak piękne perspektywy, ponieważ u jej podstaw legły: rozumna myśl polityczna i serdeczna ofiarność milionów jej synów. A wkład żołnierza spod Lenino w dzieło odbudowy Ojczyzny jest jednym z pierwszych.

W imieniu Rzeczypospolitej wyrażam podziękowanie bohaterom Lenino, którzy krwią własną przyczynili się do odbudowy Ojczyzny i do umocnienia na wielki przymierza Polski i Związku Radzieckiego.

## Przed posiedzeniem międzysojuszniczego trybunału dla spraw przestępców wojennych

LONDYN, 14.X. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że z powodu złych warunków atmosferycznych rosyjskie Równanie aktu oskarżenia przeciwko przestępcom wojennym w Norymberdze nie zostało na czas dostarczone z Moskwy do Berlina. Wobec tego pierwsze publiczne posiedzenie międzysojuszniczego trybunału dla spraw przestępców wojennych zostało odłożone do dnia 15 października br. Na posiedzeniu tym będzie ustalony termin rozpoczęcia procesu w Norymberdze i ogłoszony akt oskarżenia przeciwko 24 głównym przestępcom wojennym.





## Kalendarzyk

Dziś: Terezy, Jadwigi  
Jutro: Jadwigi wd.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . . . 22-73  
Straż ogniowa . . . . . 11-11  
Pogotowie elektryczne przy Elek-  
rowni Miejskiej . . . . . 29-61  
Wzrosty wodociągowe i kanaliz. . . 21-42  
Dziś: Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

## TEATR I KINA

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

„Artyści”. Po dłuższej przerwie spowodowanej urlopami wraca na afisz doskonała sztuka w 3 aktach 5 odsłonach „Artyści” w premiowej obsadzie. Na razie „Artyści” będą grani w czwartek i piątek.  
DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie aktualna rewia „Kochubiński i Kwasiborski” Pocz. o godz. 6.30.

„BEMOL” TEATR MARIONETEK. Z powodu przygotowań do nowej premiery baśni Andersena pt.: „Swiniarek i Królowa” przedstawienia w dniu powszednim zostały zawieszane. Ostatnie przedstawienia „Kariery Franka Zyraby” odbyły się w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 12 i 17-ej.

KINO „APOLLO”: Film najnowszej produkcji radzieckiej „BERLIN”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 26. Początek seansów: 13, 14.45, 16.30, 18.15.

KINO „RIALTO”. Polska komedia „Sportowiec mimo woli”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 23. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta dod. seans o godz. 11.

## Program radiowy

na dzień 15 paździer. 1945 r. (poniedziałek)

6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wiadomości lokalne. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka ZWM i PPR. 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Felieton. 15.15 Kącik sportowy. 15.20 Spiewa Enrico Caruso. W programie: Arie z oper: „Żydówka”, „Cyd”, „Afrykanka”. 15.30 Felieton aktualny. 15.40 „Pieśni wybrane”. Spiewa Zofia Messalska. Akompaniuje Adela Bay. W programie: L. Różycki, F. Nowowiejski, St. Niewiadomski, St. Moniuszko. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna muzyka. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

# Wiadomości sportowe

## Nieco uwag u schyłku sezonu sportów boiskowych

Sezon letnich sportów ma się ku końcowi, nie od rzeczy więc będzie, jeśli przejawom życia i ruchu boiskowego Lublina poświęcimy nieco uwag i postaramy się je dzisiaj omówić obiektywnie, szczerze i bez uprzedzeń.

Zastanówmy się, czy to, co dzieje się na lubelskich boiskach na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, może być podciągnięte pod miano sportu.

Czy sport, w którym chcemy widzieć szkielet charakteru, szkołę fizycznie i moralnie pełnowartościowych obywateli, sport, którym powinniśmy opanować jak najszersze masy, może być zabawką, lub wręcz szkodliwym i gorszącym widowniskiem?

A to, co obserwowaliśmy ostatnio na boiskach, było czym innym niż zabawą w sport. Było czym innym niż widowiskiem?

Przed Okręgowymi Związkami i zarządami lubelskich klubów sportowych stoją wielkie i odpowiedzialne zadania. Zarządy

Okręgowych Związków Sportowych muszą wglądać w pracę klubów, by w razie potrzeby pracy tej nadać pożądaną i właściwą kierunek, muszą wiedzieć, gdzie i jak przygotowuje się drużyny, czy pojedyncze jednostki do zawodów, muszą wiedzieć w jakich warunkach i w jakiej atmosferze kluby wychowują tzw. narybek sportowy, na którym chcemy zbudować przyszłość lubelskiego sportu.

Do sportu nie można podchodzić od strony czasowości, gdyż zamiast wychowawczym, staje się on sportem widowiskowym w swych końcowych efektach najczęściej szkodliwym, a nawet wręcz niebezpiecznym.

Czy „słuchowiska”, jakimi ostatnio dość często darzyło nas boisko przy ul. Okopowej, pełne wrzasku, gwizdu i nieparlamentarnych wyzwisk nie potwierdzają naszego twierdzenia?

Na usprawiedliwienie usterek i niedoma-

gań lubelskiego sportu przyznać trzeba, że pracuje on i rozwija się w wyjątkowo ciężkich i trudnych warunkach. Nie znajdując nigdy oparcia i pomocy dla swojej pracy, zdany całkowicie na własną inicjatywę, obraca się w kręgu bardzo małych możliwości i nie może rozwinąć swojej pracy tak, jakby tego należało oczekiwać.

Są jednak wypadki, że pewne zamierzenia sportowe o ogólniejszym znaczeniu są realizowane z niezmiernym trudem jedynie z przyczyny małego społeczeństwa klubów.

Faktem jest, że lubelskie kluby w tym nie przyczyniły się do odbudowy placówek sportowych przy Domu Żołnierza, jak również nie wykazały, mimo skierowanego do nich apelu, żadnego zainteresowania przygotowaniem do przeprowadzenia zawodów lekkoatletycznych.

Na zakończenie kilka pytań wyłącznie pod adresem klubów: Czy klub, który w przeddzień zawodów nie może zastawić drużyny i uzupełnia jej skład członkiem innego klubu pod fikcyjnym nazwiskiem zasługującym na miano klubu sportowego?

Czy zawodnik, który zbyt często ma do czynienia z Wydziałem Gier i Dyscypliny, może reprezentować barwy klubu w zawodach sportowych?

Pamiętajmy, że w sport bawić się nie wolno!

J. M.

## Siatka i kosz

W ostatnią niedzielę widzieliśmy po raz pierwszy dobrze zorganizowane przez OZPN rozgrywki siatki i kosza. Sala rozgrywek Domu Żołnierza była przepelniona widzami.

Pierwszy mecz był rozegrany między drużynami: Gimnazjum Staszica i Gimnazjum Vetterów, który zakończył się zwycięstwem drużyny Gimnazjum Staszica 2:0 (15:8, 15:7).

Obie drużyny odznaczały się poprawną grą. Widoczny jest duży postęp techniczny w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gra miła dla oka. Brak jeszcze wykończenia ścieżki.

KS M. Ob. Lublin — ZKS Zamość 3:0.

Prawdopodobnie w związku ze złym stanem pogody drużyna z Zamościa nie przybyła na mecz wyznaczony na dzień 14.X w Lublinie. Wynik uznano walko-

werem 3:0 na korzyść KS M. Ob. Lublin.

### 2 PIĘKNE SPOTKANIA

Siatka: A.Z.S. — Lublinianka. Po zażartej walce nadspodziewanie wygrywa A.Z.S. z wynikiem 16:14, 16:14.

A.Z.S. silniejszy był technicznie. W Lubliniance powinien ścinać Rudziński. Słodkowski nie mając podać od Nosala, tracił korzystne sytuacje.

Gra była żywa i efektywna.

Kosz: A.Z.S. — Lublinianka. Początkowo wyraźna przewaga Lublinianki. Wkrótce jednak A.Z.S. dochodzi do formy. Wynik żywej gry 51:41 na korzyść Lublinianki odzwierciedla całkowicie poziom drużyny. Najwięcej zdobył bramki: dla Lublinianki — Gozdecki 21, Rudziński 13, Cieślowski 8; dla A.Z.S. Kwiatkowski 18, Izdebski 17.

## PIŁKA NOŻNA

### BRAWO „SPARTA”

Pomimo wyjątkowo złej pogody Sparta przybyła z Zamościa na wyznaczoną rozgrywkę niedzielną z Lublinianką. Błoto i deszcz w znacznym stopniu osłabiły efekt taktowej gry.

Goście pomimo wyraźnej przewagi Lublinianki grali ambitnie.

Na wyróżnienie zasługuje z drużyny gości środek pomocy Bogoc.

Dobry był lewy obrońca oraz środek ataku Kitka.

Dla gospodarzy zdobyli bramki: Różyło 2, Cajowiak 1. Ostatnią piękną bramkę z kornaru strzelił Stachyra, wybijając Krajewski.

Sparta nie zaskoczyła na tak przeważające zwycięstwo gospodarzy w wyniku 4:0. Sędziowanie niezdecydowane i zbyt amatorskie.

### MIEDZYNARODOWY MECZ

BKS — Lotnicy Radzieccy 5:1.

W Bydgoszczy odbyły się międzynarodowe zawody piłkarzy Klubu Miejskiego z reprezentacją Lotników Radzieckich.

Za wyjątkiem gry początkowej, gdzie goście ostrym atakiem zdobyli dla siebie pierwszą bramkę meczu, całą grę prowadził BKS, ustalając wynik końcowy 5:1 na korzyść Bydgoszczy.

Drużyna bydgoska poziomem swej gry klasyfikuje się do poważniejszych rozgrywek. Widzów było przeszło 4 tysiące.

### DWUKROTNE ZWYCIĘSTWO CZECHÓW

Praga — Kraków 3:1.

Praga — Polska Południowa 2:0.

W Krakowie zostały zorganizowane 2 międzynarodowe mecze piłki nożnej. Większość graczy reprezentacji Czechów rekrutowała się z drużyn rezerwowych.

W obu meczach poziom drużyn był jednakowy. Wygraną w pierwszym meczu Czesi zawdzięczają swemu fenomenalnemu bramkarzowi Finkowi, znanemu na terenie Polski z poprzednich bytności. Żaden z polskich bramkarzy nie dorównał dotąd finzyjnej grze Czecha.

Drugi mecz odbył się pod znakiem przewagi Polaków. Goście przejęli inicjatywę dopiero z końcem gry. Rezygnację Polaków trzeba przypisać złemu sędziowaniu ob. Stopy, który mylnymi i przesadnie kurtuazyjnymi rozstrzygnięciami pozbawił gospodarzy należnych szans.

Wynik cyfrowy obu meczów nie odzwierciedla właściwego poziomu obu polskich drużyn.

### POPIROWY STRZAŁ RAJTARA

W sobotę przy Okopowej O.S.I. rozegrał eliminacyjny mecz z A.K.S. Dęblinem. Przez cały przebieg gry lekka przewaga O.S.I. Goście natomiast przewyższali technicznie.

W drużynie Dębina wyróżniał się młodzieńki prawy łącznik, oraz środek pomocy.

Sensacją meczu był skuteczny strzał

Rajtara lewym wolejem z 25 metrów. O.S.I. musi poprawić swą obronę z wyjątkiem prawej strony. Dobry był bramkarz, prawa strona ataku i środkowy pomocnik.

Do przerwy wynik 1:0 na korzyść Dębina, po przerwie O.S.I. zdobywa przewagę, zakończając grę wynikiem 4:3 na swoją korzyść.

Deszcz i mokre boisko pomniejszyły efekt gry. Sędziował ob. Madej jak zwykle bez zarzutu.

### R.K.S. SYGNAŁ — W.K.S. „9” CHEŁM

Dn. 8 bm. odbył się między wymienionymi drużynami eliminacyjny mecz. Przewagę przez cały przebieg gry miał Sygnał. Końcowy wynik 4:1 na korzyść Sygnału. Ponieważ goście wprowadzili w czasie rozgrywek gracza niezgłoszonego — sędzia zweryfikował mecz walkowerem na korzyść Sygnału, zatrzymując wynik boiskowy na żądanie Sygnału.

### „9” CHEŁM NIEPOPRAWNA

Lubelska O.S.I. rozegrała we czwartek 11 bm. w Chełmie mecz eliminacyjny z W.K.S. „9”. Gra na niskim poziomie. „9” dała się poznać jeszcze z jednej słabej strony — grając zbyt brutalnie. Z „9” wyróżnił się ambitną grą lewy pomocnik. Dla O.S.I. zdobyli bramki: 3 Rajtar i 1 Gorczyński. Gospodarze zdobyli 1 gola z karnego, a drugi łatwy do obrony był raczej przypadkowym. W każdym razie był to od dłuższego czasu 1-szy mecz dla „9”, zakończony bez walkoweru.

### Z WYDZIAŁU GIER I DISCYPLINY

#### Dyskwalifikacje.

Za wysoce niesportowe zachowanie się gracza lubelskiego RKS „Unia” Koćmina Konstantego, a szczególnie za podjudzanie zawodników, oraz aroganckie zachowanie się wobec prezesa Lub. OZPN-u, Wydział Gier i Dyscypliny ukarał wymienionego 12-miesięczną dyskwalifikacją na podstawie postanowień PZPN-u, poczynawszy od dnia 14.X 1945 r.

\* \* \*

Za nieposłuszeństwo względem sędziego, oraz pogroźki, Wydział Gier i Dyscypliny ukarał gracza KS M. Ob. w Lublinie — Rzeźnika Józefa, 3-miesięczną dyskwalifikacją na podstawie par. 125 postanowień PZPN-u.

\* \* \*

Za złośliwe kopnięcia przeciwnika w czasie gry, Wydział Gier i Dyscypliny ukarał gracza Śmigieła Józefa z WKS „9” Chełm 3-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 15.X 1945 roku, z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy.

### SŁOWA TRZEBA DOTRZYMYWAĆ

W związku z pismem KS „Sparta” w Zamościu z dnia 6.X 1945 r. w sprawie zarządzenia zwrotu kosztów i odszkodowania za nieprzybycie na wyznaczone rozgrywki na dzień 2.IX br. drużyny piłkarskiej KS „Wisła” w Puławach, Wydz. Gier i Dyscypliny postanowił zobowiązać zarząd KS „Wisła” do zapłacenia KS „Sparta” 750 zł. tytułem zwrotu poniesionych kosztów, związanych z organizowaniem zawodów, oraz 1.000 zł tytułem odszkodowania. Kwoty te należy wpłacić KS „Sparta” w terminie 2-tygodniowym od daty wydania komunikatu. O wpłaceniu KS „Sparta” powiadomi Wydz. Gier i Dyscypliny.

\* \* \*

OSP Biłgoraj — AZS Lublin, zawody w Biłgoraju dnia 23.IX 1945 r. zweryfikowano walkowerem 0:3 na rzecz OSP Biłgoraj, wobec niestawienia się drużyny AZS na zawody. Za niestawienie się na te zawody bez uprzedniego zawiadomienia ukarano klub AZS Lublin karą pieniężną 500 zł zgodnie z komunikatem Nr 3 Lubelskiego OZPN-u.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety” 24, 2) Kiosk — Bychawska 67. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety” 24, 2) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.